



## FEDERALNA SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA W ZWIERCIADLE ROSYJSKIEGO DOWCIPU SIECIOWEGO

Jolanta Darczewska

**PUNKT WIDZENIA**

NUMER 43  
WARSZAWA  
LIPIEC 2014

# **FEDERALNA SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA W ZWIERCIADLE ROSYJSKIEGO DOWCIPU SIECIOWEGO**

Jolanta Darczewska



**OSW** |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES  
OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpi**a

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redakcja  
Anna Łabuszewska

Współpraca  
Katarzyna Kazimierska

Opracowanie graficzne  
PARA-BUCH

DTP  
GroupMedia

Zdjęcie na okładce  
Shutterstock

WYDAWCA

**Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia**  
Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa  
Tel. + 48 /22/ 525 80 00  
Fax: + 48 /22/ 525 80 40  
osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-48-9

# Spis treści

## WSTĘP /5

## TEZY /7

### I. ZARYS PROBLEMATYKI /9

1. Ogólna charakterystyka gatunku /9
2. Usieciowienie dowcipu /10
3. Instrumentalizacja dowcipu /11
4. Problem rodowodu dowcipu politycznego /15
5. Dowcip o FSB na tle innych kawałów /16

### II. PRZEGLĄD DOWCIPÓW O FSB /19

1. Chronologiczny przegląd dowcipów o FSB /19
2. Antydowcip /27
3. Obraz zbiorowy oficera FSB w zwierciadle dowcipu /31

### III. DOWCIP SIECIOWY JAKO INSTRUMENT WALKI INFORMACYJNEJ /38

1. Polaryzacja opinii publicznej w Runecie /38
2. Dowcip w teorii i praktyce wojen informacyjnych /39
3. Rosyjskie służby specjalne a sieciowe wojny informacyjne /41
4. Rozpoznawalność antydowcipu, agitacji, propagandy i kontrpropagandy /44

### IV. ZAKOŃCZENIE. NOWE TECHNOLOGIE, STARE CHWYTY PROPAGANDOWE /48



## WSTĘP

Wbrew rozpowszechnionej opinii o zmierzchu humoru politycznego w Rosji jest on popularny do dziś, choć niewątpliwie utracił wiele cech definicyjnych. Jaką rolę pełni w dzisiejszej Rosji? Czy jest tylko krzywym zwierciadłem rzeczywistości? Wentylem bezpieczeństwa, który władza toleruje? Czy jest instrumentalizowany, a jeśli tak, to do jakich celów? Czy i w jakim stopniu odzwierciedla opinię publiczną? Jakim zmianom podlega?

Odpowiedzi na te pytania szukam, analizując rosyjski dowcip sieciowy na temat Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Wybór nie był przypadkowy.

Cel tekstu jest dwojaki:

- (1) pokazanie wizerunku FSB przez pryzmat kawału oraz
- (2) próba weryfikacji funkcjonującego w powszechnej opinii przekonania o wykorzystywaniu dowcipu w prowadzonych w sieci kampaniach informacyjnych.

W pierwszej części tekstu przedstawiam ogólną charakterystykę próbki analizowanego materiału i zarys problematyki. W drugiej koncentruję się na wizerunku Federalnej Służby Bezpieczeństwa, w trzeciej dowcip sieciowy rozpatruję jako instrument kampanii informacyjnych oraz narzędzie PR, propagandy i kontrpropagandy.

Bazę źródłową stanowią teksty z portalu Anekdoty z Rosji (Анекдоты из России, anekdot.ru). Przytaczam je w tłumaczeniu własnym. Portal traktuję jako medium społecznościowe. Powstaje on w sposób analogiczny jak popularna encyklopedia sieciowa Wikipedia.org. Zamieszczane są na nim wszystkie dowcipy nadsyłane przez użytkowników, wraz z datą ich nadesłania, co umożliwi analizę dynamiki rozwoju tego rodzaju wypowiedzi oraz zmie-

niających się wątków tematycznych. Co istotne, teksty są nieocenzurowane. Trafiają do rubryk: „świeże dowcipy” i „dowcipy odświeżone” (przeróbki, ewentualnie warianty wcześniejszych). Są twitowane do innych mediów społecznościowych (Twitter, Facebook, Odnoklaski, Wkontaktie). Według stanu na koniec stycznia 2014 roku na Twitterze np. zarejestrowano 961 931 wejść na ten portal, a zreplikowano 32 351 dowcipów.

## **TEZY**

- 1. Dzięki mediom społecznościowym rosyjski humor polityczny przeżywa burzliwy rozwój. Problematyzując rzeczywistość polityczną i społeczną, stwarza karykaturalny, metaforyczny obraz instytucji i wydarzeń, które wzbudziły szersze zainteresowanie społeczeństwa. Stanowi rodzaj echa potocznej opinii publicznej i - z tego względu - może być istotnym przyczynkiem do badań społecznej percepcji Federalnej Służby Bezpieczeństwa, oceny jej tradycji i aktualnych działań.**
- 2. Wyłaniający się z dowcipu obraz Federalnej Służby Bezpieczeństwa, a także socjokulturowy i psychologiczny profil jej funkcjonariusza jest w społecznym odbiorze zdecydowanie niekorzystny. Prawdziwymi szwarczarakterami pozostają niezmiennie przedstawiciele kierownictwa służby, generalicja. W efekcie spontaniczny humor polityczny niweczy zarówno działania wizerunkowe samej FSB, jak i wysiłki propagandowe Kremla, mające na celu zjednanie obywateli Rosji dla promowanych odgórnie postaw społeczeństwa kontrwywiadowczego, a także mitów politycznych, takich jak np. mit czekistowski czy mit o funkcjonariuszach służb specjalnych jako „nowej szlachcie”.**
- 3. Niekorzystny w zwierciadle dowcipu wizerunek Federalnej Służby Bezpieczeństwa jest „rozmywany” dowcipem sztucznym, pisany na zamówienie i replikowanym w sieci w sposób zorganizowany. Podszywający się pod spontaniczny dowcip tzw. antydowcip jest niewybredny, wykorzystuje narzucone odgórnie stereotypy propagandowe, pełni funkcję dezinformacyjną i demaskatorską, jednoznacznie wskazując przeciwnika politycznego Kremla.**

**W przypadku analizowanego portalu anegdot.ru są to działania nieskuteczne: spontaniczny dowcip nadal ma**



przewagę nad sztucznym antydowcipem - zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem wartości literacko-estetycznych. Zarazem jednak posługiwanie się antydowcipem przyczyniło się do spadku popularności tego kanału komunikacji społecznościowej.

4. Instrumentalizowanie dowcipu politycznego wpisuje się w obserwowane od wielu lat, a zintensyfikowane ostatnio próby zorganizowanego wpływu na niezależną opinię w rosyjskim segmencie internetu. Wynikają one z polityki Kremla dążącego do roztoczenia ścisłej kontroli nad środkami masowego przekazu, w tym nad mediami społecznościowymi, które są wpływowymi ośrodkami opinotwórczymi, wskutek czego są traktowane jako ważny kanał sterowanej odgórnie propagandy.
5. Prowadzone w sieci eksperymenty związane z humorem politycznym świadczą zarazem o poszukiwaniu bardziej atrakcyjnych form komunikacji politycznej władz Federacji Rosyjskiej z własnym społeczeństwem - jak eufemistycznie określa się techniki kremłowskiej propagandy, pozostającej podstawowym narzędziem sterowania opinią publiczną. Jak dobitnie wskazuje najnowszy przykład kampanii przeciwko Ukrainie, są one wykorzystywane także do kształtowania zagranicznej opinii publicznej.

# I. ZARYS PROBLEMATYKI

## 1. Ogólna charakterystyka gatunku

Dowcip, anegdota, żart, kawał, wic (z niem. *der Witz*) to synonimy określające krótkie teksty humorystyczne, najczęściej przekazywane ustnie, zakończone zaskakującą puentą. Terminy te stosują zamiennie, choć w dyskursie naukowym mają one odmienne odcienie znaczeniowe. Ta specyficzna forma wypowiedzi literackiej jest obiektem badań humorologii – w pełni usankcjonowanej interdyscyplinarnej dziedziny wiedzy rozwijanej od kilkadziesiąt lat.

Wkład w jej rozwój wnoszą psycholodzy badający procesy poznawcze warunkujące percepcję humoru; socjolodzy, koncentrujący się na funkcjach humoru w społeczeństwie; językoznawcy prowadzący badania nad jego językiem, folklorysty, a ostatnio także politolodzy, traktujący dowcip jako narzędzie technologii (socjotechniki) politycznej.

W ZSRR badania w tym zakresie rozpoczęto pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy osłabła cenzura: bogata twórczość, jaką był dowcip polityczny, w ZSRR oficjalnie nie istniała, ponieważ stanowiła zagrożenie dla wolności osobistej opowiadającego i słuchacza<sup>1</sup>. W Rosji badania te wyraźnie zintensyfikowano: bibliografie dostępnych dysertacji doktorskich i habilitacyjnych na temat dowcipu liczą po kilkaset pozycji<sup>2</sup>. Od lat temat ten przykuwa uwagę teoretyków walki informacyjnej.

<sup>1</sup> W latach trzydziestych za rozpowszechnianie „kontrewolucyjnych dowcipów” groziła kara śmierci, później wyroki złagodzano. Dowcip polityczny kwalifikowano żartobliwie do serii „3.15” (3 lata gułagu dla słuchacza, 15 lat – dla opowiadającego).

<sup>2</sup> Zob. np. <http://www.dissercat.com/content/anedkot-i-ego-prototip-genezis-teksta-i-formirovanie-zhanra>

## 2. Usieciowienie dowcipu

Powszechnie uważa się, że kawał polityczny jako szczególny rodzaj dowcipu, przeżywa kryzys czy wręcz jest skazany na wymarciu. Ztraca bowiem podstawowe cechy definicyjne. W czasach totalitaryzmu – jako uchylający się od kontroli cenzora – był popularny zwłaszcza w kręgach dysydenckich grup inteligencji i charakterystyczny dla życia intelektualnego większych ośrodków miejskich. Prymarna jego cecha – kolportaż ustny w bezpośrednich kontaktach „twarzą w twarz” lub w zaufanym gronie nadawców i odbiorców dowcipu – zanikła wraz z pojawieniem się jego formy drukowanej.

W latach dziewięćdziesiątych kawał polityczny zagościł w specjalnych rubrykach gazet i czasopism, wydawano liczne zbiorki zawierające najpopularniejsze dowcipy, w tym kawały polityczne. Utracił walor konspiracyjny, zyskał natomiast masowego odbiorcę – czytelnika: anegdota nie opowiadano, lecz czytano je. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych grono odbiorców znacznie się poszerzyło dzięki rozrywkowym portalom internetowym i sieciom społecznościowym. Dowcip jest powielany przy użyciu technologii internetowych (linku, materiałów audio i wideo) i rozpowszechniany poprzez platformy mediów społecznościowych, blogi, fora internetowe itp.

Formy drukowana i elektroniczna zaprzepaściły kolejną konstytutywną cechę dowcipu politycznego – jako wytwór kultury masowej był dziełem anonimowym, opozycyjnym, reprezentującym poglądy sprzeczne z oficjalną propagandą. Wydawane drukiem zbiory są publikacjami autorskimi (nawet jeśli autorstwo ogranicza się do selekcji tekstów), a internetowi autorzy zaopatrują niekiedy swe teksty w notę copywrightową.

Za sprawą mediów społecznościowych dowcip polityczny przeżywa w Rosji renesans. Eksperci mówią o jego „nowej fali”, zaobserwowanej już pod koniec pierwszej kadencji prezydentury Wła-

dimira Putina. Fala osiągnęła apogeum po wyborach parlamentarnych z końca 2011 roku i prezydenckich z początku 2012 roku, kiedy liczba dowcipów wzrosła lawinowo.

Rosyjskie kawały polityczne nowej generacji, rozpowszechniane w sieci, dzielą trendy globalne, jakim podlega ten rodzaj komunikacji. Współczesny dowcip musi być na tyle zwięzły, by go można było zamieścić na Twitterze lub Facebooku, wysłać mailem i SMS-em. Im krótszy jest dowcip, tym większą szansę ma na replikację w internecie. Lapidarność współczesnych dowcipów upodabnia je do parodii wiadomości i aforyzmu lub reklamy, np. „Modlitwa grupy Pussy Riot *Bogurodzico*, przegoń Putina nie dotarła do Bogurodzicy. Przechwyciła ją FSB”. Dzięki platformom internetowym dowcipy rozchodzą się błyskawicznie i globalnie. Wydarzenia na kijowskim Majdanie, zwłaszcza palenie opon na barykadach, zaowocowały zarejestrowanym 23 stycznia 2014 roku żartem: „Ukraiński koktajl Mołotowa płonie lepiej niż rosyjski znicz olimpijski”<sup>3</sup>.

Zwięzłe dowcipy zdecydowanie dziś dominują w ogólnej masie kawałów politycznych. Skrótom poddaje się też stare dowcipy, aktualizowane do nowych potrzeb. Na przykład stary, „piętrowy” kawał o telefonicznych donosach na Łubiankę skrócono do:

- „Telefon do FSB:
- Mój sąsiad coś je.
- Już jedziemy”.

### 3. Instrumentalizacja dowcipu

Społeczeństwo traktuje kawał jako rodzaj nieformalnej dyskusji z władzami. Karykaturalne ośmieszanie polityki przez obywateli od niej odsuniętych było formą sprzeciwu wobec realiów

<sup>3</sup> Szeroko komentowane były wówczas perypetie znicza olimpijskiego peregrynującego przez Rosję w drodze do olimpijskiego Soczi. Niesione przez sztafetę pochodnie co rusz gasły, co było przedmiotem kpin.

państwa totalitarnego, a zarazem odtrutką na ideologicznie sterylą rzeczywistość. Krytykując realia i błędy polityków, dowcip ośmieszał jednocześnie oficjalne zakłamanie i fałsz, zdejmując tabu z niewygodnych tematów.

Polityczny potencjał humoru warunkowała głównie opozycyjność. Nowy polityczny potencjał, który zapewniają dowcipom technologie internetowe (błyskawiczne tempo upowszechniania, szeroki globalny zasięg), dostrzegli politycy i zaczęli je wykorzystywać do własnych celów, w tym w kampaniach wyborczych. W czasie wyborów parlamentarnych w 2007 roku anegdota stała się spektakularnym instrumentem walki politycznej (czy – jeśli ktoś woli – jej imitacji) Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej i jej lidera Giennadija Ziuganowa. Kierując się zapewne chęcią poszerzenia elektoratu tej partii, jej spin doktorzy przetestowali już wszystkie nowe formy tego gatunku wypowiedzi: drukowaną (wydali w formie książki zbiorok „100 анекдотов от Зюганова”<sup>4</sup>), elektroniczną (systematycznie zamieszczają anegdoty Ziuganowa na swojej oficjalnej stronie internetowej KPRF.ru) oraz filmiki wideo na tejże stronie, dostępne także na kanale YouTube (kprf.tv/funny?scr=1 i <http://www.youtube.com/watch?v=R-zIQVoxAP4>)<sup>5</sup>. Pierwszy (drukowany) zbiorok, co warto odnotować, Ziuganow przesłał ówczesnemu szefowi Federalnej Służby Bezpieczeństwa Nikołajowi Patruszewowi i prezydentowi Władimirowi Putinowi. Jak zakomunikowała służba prasowa partii komunistycznej, „został on przyjęty pozytywnie, z żartobliwym zrozumieniem”.

Reakcję tę skontrastowano z nagłośnionym raportem Nowosybirskiego Zarządu Federalnej Służby Bezpieczeństwa. W specjalnym piśmie do Centralnej Komisji Wyborczej funkcjonariusze zwracali uwagę na nielegalną agitację partii komunistycznej, która w ga-

<sup>4</sup> Sto kawałów od Ziuganowa.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob. Михаил Алексеевский, Анекдоты от Зюганова: фольклор в современной политической борьбе, ([http://www.academia.edu/225912/\\_Anecdotes\\_from\\_Zyuganov\\_Folklore\\_in\\_the\\_Modern\\_Political\\_Battle](http://www.academia.edu/225912/_Anecdotes_from_Zyuganov_Folklore_in_the_Modern_Political_Battle) - dostęp 22.01.2014).

zecie *O Władzę Ludu*<sup>6</sup> „opublikowała dowcipy Ziuganowa, w niepoprawnej politycznie formie przedstawiające partię Jedna Rosja i Sprawiedliwa Rosja, a także prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina”. W niezamierzony sposób FSB przyczyniła się tym samym do zdynamizowania kampanii wyborczej partii komunistycznej<sup>7</sup>.

Zinstrumentalizowanie dowcipu przez partię komunistyczną nie było precedensem. Popularny dowcip o działającym podczas wojny w Berlinie agencie Stirlitzu z telewizyjnego serialu „17 mgnień wiosny” posłużył mitologizacji wizerunku Putina<sup>8</sup> w kampanii prowadzonej w latach 1999–2000. Putin zresztą sam włączył się w tę kampanię swym wystąpieniem z 20 grudnia 1999 roku na bankiecie z okazji Dnia Czekisty. Ówczesny premier żartobliwie zameldował wówczas kierownictwu FSB o „wykonaniu zadania uplasowania grupy oficerów w rządzie Federacji Rosyjskiej”. Wypowiedź ta *notabene* stała się inicjalną formułą dowcipu, który funkcjonuje w kilku wersjach (w wersji z roku 2000 oficerowie zostali „uplasowani” w kremłowskiej zorganizowanej grupie przestępczej, w wersji z 2013 roku – w bandzie złodziei<sup>9</sup>). Do wypowiedzi Putina dodano jedynie zdanie: „Czekiści zareagowali długą owacją na stojąco” oraz pointę: „Nie wiedzieli jednak, że spotkanie jest bezpośrednio transmitowane do Waszyngtonu”. W przedwyborczym roku 2011 kawał miał już status wypowiedzi godnej cytowania w wystąpieniach kandydata na prezydenta. Opowiadane przez Putina dowcipy błyskawicznie replikowano

<sup>6</sup> За народную власть!, [http://www.onlinegazeta.info/novosibirsk/novosibirsk\\_gazeta\\_narodnaya\\_vlast\\_online.htm](http://www.onlinegazeta.info/novosibirsk/novosibirsk_gazeta_narodnaya_vlast_online.htm)

<sup>7</sup> Zob. np. Руслан Белый, Теория происхождения мужчин и женщин, Телеканал REN TV после „наезда” ФСБ на „Анекдоты от Зюга”, [rutube.ru/video/af913436577b4fadd90473e81ac60f18/](http://rutube.ru/video/af913436577b4fadd90473e81ac60f18/)

<sup>8</sup> O mitologizacji obrazu Putina przez obraz Stirlitzu zob. Елена Шмелова, Штирлиц помогает Путину стать мифом (dostęp 6.02.2014) ([http://newsvote.bbc.co.uk/mpapps/pagetools/print/news.bbc.co.uk/hi/russian/russia/newsid\\_3543000/3543829.stm](http://newsvote.bbc.co.uk/mpapps/pagetools/print/news.bbc.co.uk/hi/russian/russia/newsid_3543000/3543829.stm)); Марк Липовецкий, Президент Штирлиц. Неприкосновенный запас, nr 2-3 (40-41), 2005.

<sup>9</sup> Nawiązanie do hasła opozycji, nazywającej rządzących „bandą oszustów i złodziei”.

i komentowano w internecie. Rosyjskojęzyczna wyszukiwarka Google na hasło „Путин рассказывает анекдоты” (Putin opowiada kawały) daje 396 000 rezultatów, na hasło „Путин рассказывает анекдот про шпиона”<sup>10</sup> (Putin opowiada kawał o szpiegach) – 43 700 wyników.

Wywołało to zresztą anegdotyczną reakcję:

„Putin zaprosił na Kreml głównego kawalarza kraju. Ten jest zachwycony wystrojem:

– Jak tu pięknie, bogato!

– Wkrótce tak będzie w każdym rosyjskim domu – powiada Putin.

– Przepraszam, ale od opowiadania kawałów jestem ja! – zaproponował kawalarz”.

Problem instrumentalizacji dowcipu przez uczestników kampanii informacyjnych dostrzegła twórcza strona internetowej Анекдоты из России<sup>11</sup> Dmitrij Werner. „Także dziś dowcip jest narzędziem agitacji i propagandy. Przejawilo się to wyraźnie już jesienią 2004 roku, podczas ukraińskich wyborów i pomarańczowej rewolucji. Ówczesny boom anty-Juszenkowskich dowcipów przypominał zmasowany atak. Podobne działania bojowe toczyły się na stronie internetowej anegdot.ru podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w Rosji na przełomie lat 2011 i 2012”.

Ulubionym bohaterem dowcipów jest obecnie Putin. Wyłaniający się z nich obraz prezydenta jest rozmyty: zwolennicy i przeciwni-

<sup>10</sup> Zob. np. [www.youtube.com/watch?v=Dwc6oLir7O](http://www.youtube.com/watch?v=Dwc6oLir7O)  
Putin opowiedział dowcip o amerykańskim szpiegu na posiedzeniu prezydium Rady ds. Rozwoju Samorządu Lokalnego w styczniu 2011 roku, ilustrując chroniczny problem biurokratyizacji Rosji. Dla porównania: przeszukiwanie Runetu według klucza „операция внедрения” (operacja uplasowania) przyniosło już 8 980 000 memów – dostęp 23.01.2014.

<sup>11</sup> Анекдоты з Росји.

cy Putina przysyłają dowcipy o diametralnie odmiennej wymowie. Toczy się walka o umysł<sup>12</sup>.

#### 4. Problem rodowodu dowcipu politycznego

Instrumentalizowanie dowcipu przez polityków zmusza do weryfikacji opinii na temat ich autorstwa. Naukowcy badający ten gatunek wypowiedzi podkreślają, że dowcipów politycznych się nie tworzy, nie pisze. Pojawiają się w sposób spontaniczny, naturalny, *ad hoc* – są produktem anonimowej twórczości i anonimowej opinii publicznej. Sposobem wzbogacania rodzimych zasobów anegdot bywa np. zapożyczanie obcych. Podobnie jak w Polsce, w Rosji zagościły amerykańskie dowcipy o blondynkach. „Globalny” schemat wykorzystano między innymi w dowcipie: „Ilu oficerów FSB potrzeba do wymiany żarówki? W zasadzie potrzebny jeden, ale bez rozkazu Putina żaden nawet palcem nie kiwnie”.

Dowcip przedstawiany często jako autorski ogranicza się do selekcji znanych dowcipów politycznych bądź bardziej lub mniej udanych prób przeróbek wcześniejszych. W wielu nowych odnajdujemy echa znakomitych kawałów antyradzieckich. Podlegają one modyfikacjom, dostosowując się do zmieniających realiów politycznych. Według badaczy związek między starym a nowym dowcipem słabnie. Współcześnie, według prof. Aleksandry Archipowej tylko około 25% dowcipów jest rezultatem aktualizacji starych do nowych realiów i potrzeb<sup>13</sup>.

Odrębną kategorię stanowią dowcipy „na zamówienie”, wykorzystywane w ramach inspirowanych odgórnie kampanii. Na potrzeby niniejszego tekstu określam je mianem „anty-dowcipu”. Zainteresowanie Kremla tą metodą kształtowania opinii publicz-

<sup>12</sup> Александра Белуза, Анекдоты ведут борьбу за выживание (<http://pola.mn.ru//politics,20120329/314525647.html> - dostęp 17.01.2014).

<sup>13</sup> Zob. Политический анекдот современной России ([www.svoboda.org/article/printview/24540325.html](http://www.svoboda.org/article/printview/24540325.html)).



nej wynika z tradycji, jak i rozwijanych na Zachodzie badań w zakresie memetyki, przez którą dowcip jest traktowany jako szczególny rodzaj „memu”, jednostki informacji socjokulturowej, rozpowszechnianej w świadomości społecznej. Badania te znajdują zastosowanie w uprawianej od lat i stale rozwijanej w Rosji teorii walki informacyjnej (psychologicznej). Ma ona walor użytkowy: umożliwia zarządzanie ideami, opiniami, poglądami, a nawet plotkami i dowcipami krążącymi w społeczeństwie<sup>14</sup>. Nie trzeba dodawać, że taka „humorologia stosowana” stanowi istotny problem w badaniach naukowych dowcipu. Socjologom i politologom utrudnia np. wnioskowanie, w jakim stopniu kawał odzwierciedla rzeczywistą opinię publiczną, a w jakim – oficjalną propagandę i kontrpropagandę. Bardziej refleksyjnego adresata stawia natomiast przed koniecznością zrozumienia prawdziwych intencji nadawcy.

## 5. Dowcip o FSB na tle innych kawałów

Rosyjski dowcip polityczny cechuje seryjność. Zbiorowy obraz Federalnej Służby Bezpieczeństwa i jej funkcjonariuszy wyłania się nie tylko z serii o czekistach, ale przykładowo także z serii o „nowych Ruskich”, internecie itp.

Wśród dowcipów o teściowej odnajdujemy następujący: „Jeśli teściowa słucha zięcia, to przypuszczalnie nie jest to jej zięć. Jeśli zięć słucha teściowej, to przypuszczalnie pracuje w FSB”. Z kolei w serii dowcipów o niesfornym uczniu Wowoczce znalazł się taki: „- Wowa, znowu źle policzyłeś. Co z ciebie wyrośnie. Kto ci da pracę?

- A ja już mam pracę. W FSB: liczę demonstrantów”.

Wątek czekisty i funkcjonariusza Federalnej Służby Bezpieczeństwa bardzo często przewija się w kawałach o szefie państwa, jak

<sup>14</sup> Марк Блау, Кто сочиняет анекдоты? ([http://www.topauthor.ru/Kto\\_sochinyaet\\_anekdoti\\_e233.html](http://www.topauthor.ru/Kto_sochinyaet_anekdoti_e233.html)).

np. w dowcipie nawiązującym do kampanii wizerunkowej przedstawiającej Putina jako macho, a FSB – jako „gwardię prezydenta”.

„– Coś taki markotny?

– Od tygodnia żonie się śni, że się spotyka z Putinem.

– I co?

– Nie wytrzymałem i zrobiłem jej awanturę.

– I co?

– Wczoraj przyśnił mi się pułkownik FSB i powiedział, żebym nie wtykał nosa w tę sprawę”.

We wszystkich seriach dynamicznie zmieniają się humorystyczne konteksty, które warunkują czas i miejsce akcji dowcipu. Są one zawsze podyktowane współczesnymi realiami politycznymi. Warunkuje to nieograniczoną w gruncie rzeczy różnorodność tematyczną oraz dynamikę zmiany dominującego motywu. Z trudem natomiast poddaje się zmianom stereotyp zbiorowego bohatera dowcipu (tępego, nadgorliwego służbisty, skorumpowanego i powiązanego ze światem przestępczym biurokraty), mimo ewidentnych zabiegów o poprawę wizerunku czekisty. Prawdziwymi szwarccharakterami w zwierciadle humoru pozostają niezmiennie przedstawiciele kierownictwa służby, generalicja.

Archetypem dowcipu o FSB są kawały na temat KGB. Ich przeróbki zachowują zazwyczaj dłuższą formę narracyjną, zawierającą elementy dialogu. Taki charakter ma wspomniany wyżej, opowiadany przez Putina dowcip o amerykańskim szpiegu.

„Amerykański szpieg przyszedł na Łubiankę i mówi do oficera dyżurnego na wartowni:

– Jestem amerykańskim szpiegiem, postanowiłem się poddać.

– Proszę iść do pokoju nr 15.

W pokoju 15: – Jestem amerykańskim szpiegiem, postanowiłem się poddać.

– A ma pan broń?

– Mam.

- To proszę iść do pokoju 25.

W pokoju 25: - Jestem amerykańskim szpiegiem, postanowiłem się poddać, mam broń.

- A radiostację pan ma?

- Mam.

- To proszę iść do pokoju 35.

W pokoju 35: - Jestem amerykańskim szpiegiem, postanowiłem się poddać, mam broń i radiostację.

- A zadanie pan ma?

- Mam.

- To niech pan idzie i wykonuje!”

Przeróbki starych kawałów są bardziej lub mniej udane. Za udaną należy uznać zarejestrowaną w roku 2002 następującą modyfikację:

„Lata dwudzieste. Telefon do Czeki: - Iwanow ma mnóstwo pieniędzy! - Już jedziemy.

Lata siedemdziesiąte. Telefon do KGB: - Pietrow ma mnóstwo pieniędzy! - I co? - Ukradł je państwu! - Już jedziemy.

Lata dziewięćdziesiąte. Telefon do FSK: - Sidorow ma mnóstwo pieniędzy! - I co? - Ukradł je państwu! - I co? - Nie płaci podatków! - Już jedziemy.

Współcześnie. Telefon do FSB: - Kozłow ma mnóstwo pieniędzy! - I co? - Ukradł je państwu, nie płaci podatków... - Sekundę, łączę... - Halo, tu Kozłow. W czym problem?”

## II. PRZEGLĄD DOWCIPÓW O FSB

### 1. Chronologiczny przegląd dowcipów o FSB

U podstaw niniejszej analizy legło przekonanie, że dowcip problematyzuje rzeczywistość polityczną i społeczną. Stwarza jej karykaturalny obraz, apelując do poczucia humoru jakiejś wspólnoty jako swoistej filozofii życiowej. Zanurzony w rzeczywistości, stanowi metaforę jej przejawów, w analizowanym przypadku – metaforyczny obraz Federalnej Służby Bezpieczeństwa jako instytucji albo wydarzeń z jej udziałem, które wzbudziły szersze zainteresowanie i napotkały bardziej lub mniej krytyczną reakcję (złośliwą satysfakcję, cynizm, jawne szyderstwo). Jest rodzajem echa potocznej opinii publicznej. Z tego względu dowcip o FSB może być istotnym przyczynkiem do badań społecznej percepcji tej służby, jej tradycji kulturowych i środowiskowych.

Analiza materiału źródłowego w ujęciu diachronicznym umożliwia wyodrębnienie dwóch warstw chronologicznych: przed i po roku 2003.

W niezbyt licznych kawałach o FSB zamieszczonych na portalu anegdot.ru przed rokiem 2003 pobrzmiewają głównie echa starych dowcipów na temat KGB (zbiurokratyzowania tej służby). Popularny był np. dowcip z puentą „FSB to nie biuro rzeczy znalezionych” i wariantowo: „FSB to nie biuro konsultingowe”. Sytuacja anegdotyczna w obu wariantach była identyczna: ktoś przypadkowo znalazł teczkę z materiałami szpiegowskimi, dzwoni do FSB i pyta, co z nią zrobić.

Oryginalne dowcipy należały do rzadkości. Wyjątek stanowiły dowcipy osadzone w realiach kryzysu z końca lat dziewięćdziesiątych.

„Anonimowy telefon: Halo, Kreml? Macie bombę!  
– Halo, FSB? Przyjeżdżajcie, mamy bombę!

- Ale wiecie, jaką tu mamy sytuację: ludzie trzeci miesiąc bez pensji, głodni, nie ma pieniędzy na benzynę.
- Pensje będą. A ludzi nakarmimy w stołówce kremłowskiej.
- Halo, major Pietrow? Natychmiast na Kreml. Mają bombę. Obiecali, że nakarmią.
- Halo, tu major Pietrow. Melduję: zadanie wykonane. Stan osobowy nakarmiony.
- Gratuluję. A co z bombą?
- Normalnie, przemieściliśmy w inne miejsce.
- Zuchy. Przekażcie kapitanowi Sidorowowi, że jutro jego kolej” (2002).

Kapitana Sidorowa odnajdujemy także w innym dowcipie o „lumpenmilitariacie”, jak określali się wówczas rosyjscy mundurowi. „Zapadał zmierzch. Ona leżała na stole obnażona. Jej chude piersi w ostatnich promieniach słońca zaróżowiły się. Lekko uniesione, na wpół przygięte nogi... Kapitan Sidorow założył kuchenny fartuch i głęboko się zamyślił: – I jak tu nakarmić rodzinę tą chuderlawą kurą!” (2001). Były to na ogół kawały niewinne w wymowie: podkreślały, że mundurowi dzielą niedogodności kryzysu wraz z całym społeczeństwem.

Wzrost liczby krytycznych żartobliwych tekstów po roku 2003 można interpretować, jak się wydaje, jako wyraz zniecierpliwienia społeczeństwa w trzecim roku pierwszej kadencji Władimira Putina, rozpoczynającego kampanię wyborczą przed kolejną kadencją. Dowcip spektakularnie wskazywał, że społeczeństwo straciło złudzenia. Piętnował fałsz oficjalnej propagandy Kremla i dekonstruował jej poszczególne elementy (państwo prawa, koniec rządów oligarchów, bezlitosna walka z korupcją, bezwzględna walka z terroryzmem). Sprzeciw wobec pustej propagandy zaowocował falą dowcipów, które pośrednio lub bezpośrednio obnażały rolę FSB jako filaru nowego reżimu. Nastąpił renesans starej „czekistowskiej” serii, choć pojawiły się w niej nowe wątki, zainicjowano nowe serie (poświęcone głośnym aktom terrorystycznym, incydentom szpiegowskim i in.).

Nietypowy pod względem formy dowcip zatytułowany „Model ewolucji Wszechświata” (2003) aluzyjnie wskazywał sprawców głośnych w 1999 roku zamachów bombowych w domach mieszkalnych w Bujnacku, Moskwie, Wołgodońsku, diagnozując koniec projektu demokratycznego w Rosji.

„Na początku był Wielki Wybuch. (Rozpatrywano ślad czecheński, FSB powołała komisję ekspertów do wyjaśnienia przyczyn i konsekwencji wybuchu).

Powstaje pierwotna mgławica (w ściśle tajnych centrach eksperci FSB badają paraliżujące możliwości gazu międzyplanetarnego).

Z mgławicy pierwotnej wyłaniają się gwiazdy i planety. Przestrzeń międzyplanetarna rozrzedza się (urządzenia rejestrują przegrzanie ekspertów FSB).

Na planecie nr 3 od Słońca pojawia się życie (eksperci FSB nazywają tę formę życia egzystencją). Życie rodzi demokrację (eksperci FSB ze smutkiem prognozują dużą liczbę Wielkich Wybuchów)”.

Antyterrorystyczna aktywność służb w mediach napotykała rezonans, np. w żarcie rozpowszechnianym w formie komunikatu:

„Wczoraj w godzinach przedpołudniowych miał miejsce wybuch na Słońcu. Po 15 minutach na miejscu zdarzenia zjawili się funkcjonariusze FSB, ministerstwa ratownictwa i GRU” (2003).

W wielu anegdotach ogrywano antyterrorystyczne wypowiedzi Putina („dopaść terrorystów w kiblu”, „wyłapać szczury”):

„Konferencja prasowa. Dziennikarz pyta:

– Prezydent obiecał, że dopadnie wszystkich terrorystów w kiblu. Nic nie wskazuje, by spełnił obietnicę.

Odpowiedź przedstawiciela FSB:

– Terroryci zmienili taktykę. Do kibla w ogóle nie chodzą” (2004).

Temat ten nie stracił na popularności do dziś, choć ostrze krytyki wyraźnie stępieło, jak np. w żarcie: „Czy FSB może przygotować zamach, któremu nie jest w stanie przeciwdziałać?” (koniec 2013).

Od 2003 roku wyraźnie wzbiera fala dowcipów, które stanowią reakcję na narzucony odgórnie propagandowy stereotyp czekizmu, uwypuklający wyjątkowe walory funkcjonariuszy bezpieczeństwa (czekiści jako „nowa szlachta”, obdarzona wręcz misją dziejową, prawdziwi patrioci, gotowi do poświęceń na rzecz państwa, wierni synowie i duma Ojczyzny itp.). Kpiąc z przywiązania do spuścizny Feliksa Dzierżyńskiego, na mnóstwo sposobów dezawuowano starą dewizę Czeki o gorącym sercu, chłodnym umyśle i czystych rękach czekisty, np. „Gorące serce, chłodny umysł i konto w banku szwajcarskim”. Przede wszystkim jednak podkreślano korporacyjny charakter nowego reżimu: „Jelcyn udowodnił, że krajem można rządzić z pomocą rodziny. Putin udowodnił, że czekiści to też rodzina”. W oficjalnej wykładni nowy reżim miał być alternatywą „władzy oligarchów”, którą symbolizowała „rodzina”.

Dowcip piętnował samowolę, brak zasad i poszanowania prawa przez „czekistów” u władzy, jak w przypadku aresztowania magnata naftowego Michaiła Chodorkowskiego:

„Limuzyna oligarchy zderzyła się z maybachem. Oligarcha wyskakuje z limuzyny, z maybacha powoli wysuwa się generał FSB, dostojnie kroczy w jego kierunku i mówi:

– No to wpadłeś, chłopie. Zbieraj się, jedziemy na Syberię. Obejrzymy NASZE pola naftowe. A przy okazji wybierzesz sobie kolonię karną”.

Rozprawiano się z KGB-owską mentalnością funkcjonariuszy FSB.

„Co ty opowiadasz, gdzie tu romantyka – mówi czekista do sierżanta. – Zwykła rutyna i nuda. Kto tam następny w kolejce?  
– Oligarcha – westchnął sierżant.

– Przecież mówię: rutyna. A ten w czym robi? W niklu? No to będziemy łąć do gardła roztopiony nikiel, nie ma się nad czym zastanawiać”.

Nawiązywano także do mitów na temat organów bezpieczeństwa. „Główny mit o Rosji to taki, że jej naród mogą bezkarnie oszukiwać kłamliwi dziennikarze, ci, co manipulują świadomością i tym podobna swołocz z Jednej Rosji – powiedział czekista, celując z pistoletu w niesympatycznego wykładowcę Uniwersytetu Moskiewskiego. Padł strzał. Wykładowca upadł, a wraz z nim – mit o bezkarności rosyjskiej elity”.

Anegdotycznym symbolem kremłowskiej kampanii walki z korupcją stali się odwrócenie w mundurach<sup>15</sup>: „Odwróconego milicjanta zdemaskowali pracownicy zarządu Federalnej Służby Bezpieczeństwa do walki z organami porządku prawnego. Dowody były poszlakowe. Czekiści byli zbulwersowani: pułkownik nigdy nie zakąsał czosnkiem, nie lubił się opalać i nie chodził do cerkwi. Ostatecznie przekonało ich to, że nie mogli dostrzec odbicia podejrzanego w lustrze”. W tym, nadesłanym w 2003 roku, dowcipie nawiązywano do ludowego mitu, że wampiry i czarownice można zidentyfikować przy pomocy lustra, które pokrywa się mgłą oraz stereotypu milicjanta-wampira<sup>16</sup>. Z czasem anegdotyczni „odwrócenie” stali się synonimem wszystkich mundurowych, również tych z „wyższych sfer”: „Z kroniki kryminalnej. Wczoraj przy próbie wyłudzenia łapówki dwaj odwrócenie we frakach zastrzelili dwóch odwróconych w mundurach” (2008).

Późniejsze dowcipy stanowią z jednej strony kontynuację zapoczątkowanych w 2003 roku serii, a z drugiej – są reakcją na głośne wydarzenia, takie jak aresztowanie dwóch funkcjonariuszy FSB

<sup>15</sup> Ros. оборотни в погонах – odwrócenie, przekręceni, tj. agenci, którzy przeszli na drugą stronę, tu: na stronę kryminału. Zwrotu użył b. minister spraw wewnętrznych Borys Gryzłow na początku kampanii antykorupcyjnej w resorcie, prowadzonej w latach 2003–2006.

<sup>16</sup> Ros. мент-вампир.



w Katarze pod zarzutem zabójstwa byłego prezydenta Czecheńskiej Republiki Iczkeria Zelimchana Jandarbijewa (2004), afera szpiegowska z udziałem brytyjskich dyplomatów, używających skrytki w postaci kamienia (2006), otrucie eksfunkcjonariusza FSB Aleksandra Litwinienki w Londynie (2006). Silny rezonans miały kolejne zaostżenia przepisów prawa antyterrorystycznego, antyeks-tremistycznego, prowadzące do zacieśnienia kontroli nad komunikacją w sieciach telefonii komórkowej i w internecie (2008).

Na początku 2006 roku szczególne zainteresowanie wzbudziła operacja Federalnej Służby Bezpieczeństwa przeciwko dyplomatom brytyjskim, którzy kontaktowali się ze swym agentem za pomocą „szpiegowskiego kamienia”<sup>17</sup>. Zaowocowała ona pokaźną serią dowcipów. Przedmiotem żartów stała się nie tyle sama operacja, ile jej otoczka informacyjna. O „szpiegowskim kamieniu” informowała telewizja RTR w godzinach największej oglądalności, Federalna Służba Bezpieczeństwa zorganizowała konferencję prasową, o której przez kilka dni informowały wszystkie media. Kawały na ten temat unaoczniały nieskuteczność kampanii wizerunkowej FSB. „Jak oświadczył dziennikarzom szef Centrum Kontaktów ze Społeczeństwem płk Siergiej Ignatczenko, FSB przejęła najnowszy elektroniczny sprzęt brytyjskiego wywiadu. Z zewnątrz i w środku przypomina kamień”.

Z Federalnej Służby Bezpieczeństwa naigrywano się przez kilka dni: „Po tym, jak FSB kompetentnie wyjaśniła w telewizji, ile kosztuje szpiegowski kamień, w kraju zneutralizowano ponad tysiąc podobnych urządzeń. Zwykli obywatele interesują się, czy otwarto punkty zbiórki kamieni i czy można za nie uzyskać choćby 25% ich wartości”. Anegdotalna odpowiedź nastąpiła niezwłocznie: „Punkt zbioru kamieni otwarto w recepcji FSB”.

<sup>17</sup> Materiały szpiegowskie zwerbowany przez brytyjski wywiad agent miał zostawić w spreparowanym kamieniu w umówionym miejscu (w kamieniu zamontowane było urządzenie nadawczo-odbiorcze, odczytujące dane z prze-nośnego komputera). Następnie dane miał czytywać przy pomocy nowoczesnej aparatury emisariusz z ambasady brytyjskiej.

Skomplikowaną grę kontrwywiadowczą, jak to wydarzenie zinterpretował rzecznik Federalnej Służby Bezpieczeństwa, dowcip zdezawuował: „Wczoraj funkcjonariusze FSB znaleźli jeszcze jeden kamień szpiegowski. Po wielogodzinnych przesłuchaniach kamień pękł”.

Żarty bezpośrednio nawiązywały do pokazanego przez telewizję RTR filmu dokumentalnego, pokazującego spacer dyplomatów wokół kamienia.

„Brytyjscy dyplomaci zachowywali się podejrzanie: chodzili kolejno do tego samego parku i oglądali ten sam kamień.

- Szpiegdy – domyślili się funkcjonariusze FSB, przejęli kamień i zanieśli do ekspertyzy. Siedzą pod drzwiami laboratorium, czekają na wynik. Za drzwiami huk, pył. Wreszcie wychodzi uczony w białym fartuchu.
- I co? – pytają funkcjonariusze FSB.
- Nie uwierzycie, ale w zwykłym parku moskiewskim udało się wam znaleźć meteoryt.
- Świetnie! W raporcie napiszemy, że w szpiegowskim urządzeniu zastosowano technologie kosmiczne”.

Poczynając od roku 2008 dowcip stał się reakcją na zaostrenie przepisów antyekstremistycznych i antyterrorystycznych, rozszerzających możliwości operacyjno-rozpoznawcze FSB i zacieśniających kontrolę internetu.

„Z raportu funkcjonariusza FSB. Po oględzinach smartfona stwierdzono w nim przejawy ekstremizmu, na co wskazuje funkcja *zmiana reżimu*”.

Wątek rewolucji arabskich znalazł rezonans w dowcipie:

„FSB wystąpiła o zakaz rozpowszechniania na terytorium Federacji Rosyjskiej filmu *Powstanie na planecie małp* jako zawierającego znamiona ekstremizmu”.

Kwestionowano techniczne możliwości operacyjne służby w internecie.

„Hakera zapytano:

- Kto jest twoim operatorem?
- FSB.
- Jak to?
- Tyle pluskiew mi do telefonu napakowali, że przez nie do internetu wchodzię”.

Albo: „Komunikat operatora: Outlook Express nie może wysłać poczty, ponieważ pracownik FSB kontrolujący pańskie konto jest chwilowo nieobecny”.

Szczególne zainteresowanie podsłuchem i monitoringiem komunikacji elektronicznej jest zrozumiałe. Ograniczenia praw i swobód obywatelskich napotykały żartobliwy odpór.

„- Skąd wiesz, że FSB założyła ci podsłuch?

- W moim pokoju pojawiła się nowa szafa”.

Inny dowcip z tej serii.

„- Dzień dobry, tu FSB.

- Wiem.
- Skąd?
- Dodzwonił się pan na wyłączony telefon”.

Przy okazji dezawuowano mit, że Federalna Służba Bezpieczeństwa jest w stanie monitorować komunikację elektroniczną przez 24 godziny na dobę: „FSB zaczyna sprawdzać ludzi niezarejestrowanych na portalu Odnokłasniki<sup>18</sup>. Jak mówią, coś tu śmierdzi”.

<sup>18</sup> Rosyjski odpowiednik „Naszej Klasy”.

Podważano także zdolności analityczne służby. „Na podstawie analizy podsłuchu w FSB ustalono, że Rosjanie wyznaczają sobie spotkania pod pomnikiem jakiegoś starego capa albo tam gdzie zwykle”.

Reasumując należy stwierdzić, że żartobliwą reakcją wywołuje niemal każdy publiczny przejaw aktywności Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Jak w przypadku dowcipu, który pojawił się natychmiast po stosownym komunikacie FSB („W 2011 roku FSB 199 szpiegów zatrzymała, a jednego przepuściła”), jest to na ogół reakcją błyskawiczna, a dzięki replikacji w internecie – powszechna.

Dowcipy, w przeważającej masie, mają wymowę krytyczną, choć w ostatnich latach zauważalnie wzrasta udział dowcipów służących PR tej służby, np.:

„- Czy to anonimowy telefon zaufania FSB?  
- Tak, Wiaczesławie”.

Albo:

„Wszyscy użytkownicy Facebooka zostaną automatycznie przekierowani na stronę FSB.KK.ru”.

## **2. Antydowcip**

Analiza chronologiczna umożliwia wyodrębnienie znamiennej tendencji. Bardziej zmasowana krytyka Federalnej Służby Bezpieczeństwa w postaci serii dowcipów napotyka swoistą kontryfensywę. Dowcip oponentów jest rozmywany dowcipem reaktywnym („propaństwowym”, „patriotycznym” – jak określa się ten rodzaj wypowiedzi w anegdocie i na forach internetowych). Na portalu anekdot.ru w zauważalny sposób antydowcip pojawił się w 2004 roku, jak np. w kawale o skrytobójczym zamachu na Zelimchana Jandarbijewa (zginął w wybuchu samochodu-pułapki

w stolicy Kataru, Dosze<sup>19</sup>), który został przedstawiony w sposób manipulacyjny.

„Zarząd FSB do spraw kontaktów ze społeczeństwem informuje, że aresztowani dwaj obywatele Kataru po sześciogodzinnej rozmowie przyznali się do zabójstwa byłego lidera czeczeńskiego Z. Jandarbijewa”.

Kilka dni później znalazł się w tym kontekście wątek agenturalności, oskarżeń oponentów o pracę przeciwko Rosji, na rzecz obcych służb:

- „- Parfionow, ile pan dostał za oszkalowanie dwóch oficerów FSB przebywających w katarskim więzieniu?
- Nic. Nie pracuję na umowie, w CIA jestem na etacie”.

Autorstwo tych dowcipów na portalu przypisano FSB. „Zapraszamy do kawiarni internetowej *Łubianka*. Możecie wejść na anekdot.ru, poczytać dowcipy. Oferujemy wam osobne pokoje, dobre krajowe komputery i wygodne taborety żelazne. Aby wysłać nowy dowcip, należy jedynie okazać dowód osobisty, legitymację wojskową, zaświadczenie z miejsca pracy, rekomendację partii Jedna Rosja i 6 fotografii. FSB”.

Żarty z tej serii miały formę ogłoszenia. Ogłoszeniodawcą była najczęściej Federalna Służba Bezpieczeństwa, sygnowali je także „sierżanci 125 PR-dywizjonu FSB im. Czerwonego Sztandaru bądź Federalnej Służby Mężnych Czekaistów”. Dla przykładu: „Za nasz dowcip z 18 czerwca 2004 roku (List Putina do żony impotent)

<sup>19</sup> Zamachu dokonali dwaj agenci FSB (lub – według innych doniesień – agenci wywiadu wojskowego GRU) Anatolij Biełazkow vel Biłazkow vel Jabłoczkow i Wasilij Bogaczow vel Boczkow. Zostali oni zatrzymani przez katarską policję, sąd skazał ich na karę dożywocia. Na podstawie umowy o ekstradycji po półrocznym pobycie w katarskim więzieniu zostali przetransportowani do Rosji, gdzie mieli odbywać resztę kary. Na lotnisku w Moskwie zostali powitani z ceremoniałem wojskowym. Nie wiadomo, gdzie obecnie przebywają.

dostaliśmy premie, ale... Nasze kierownictwo teraz nic nie robi, siedzi sobie całymi dniami przed telewizorem. Nam natomiast po wystąpieniach Putina dają podwójną dawkę bromu. Sierżanci 125 PR-dywizjonu FSB im. Czerwonego Sztandaru”.

W kolejnych tego rodzaju ogłoszeniach anegdotyczni czekaści prosili o zaznaczanie w dowcipach śmiesznych miejsc (ha, ha, ha), a także o zastępowanie słów obraźliwych neutralnymi, np. „Zwrot *gównojady* z FSB należy zastępować zwrotem *mężni, uczeni* czekaści, wyraz *Putin* zwrotem *prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Władimirowicz Putin*”.

Cechy antydowcipu można prześledzić na podstawie analizy wspomnianej wyżej serii szpiegowskiej z 2006 roku z udziałem dyplomatów brytyjskich i skrytki w postaci kamienia. Przede wszystkim wic opozycyjny potraktowano jako rodzaj dywersji. „FSB zdemaskowała dwóch brytyjskich szpiegów i przejęła urządzenia szpiegowskie wartości 10 mln euro. Odpowiedź MI5 była asymetryczna: napisała i rozpowszechniła dwanaście kawałów o FSB i jej szefie Patruszewie”. Kolejny dowcip reaktywny w ewidentny sposób korygował opinię publiczną. „Z ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie słyhać głośne trzaski. To Angole liczą swoich agentów spalonych na kamieniu!”. Wic inspirowany jest zgodny w wymowie z oficjalną wykładnią propagandową. Podczas wspomnianej już konferencji prasowej rzecznik Federalnej Służby Bezpieczeństwa Siergiej Ignatczenko oskarżył wywiad brytyjski o wykorzystywanie NGO do celów szpiegowskich. Echem tej konferencji był żart. „Jak sympatycznie szpiegują Anglicy. Raz na jakiś czas mają kontakt z agentem, a w pozostałym czasie próbują odpokutować za wyrządzone szkody, zajmując się dobroczynnością na rzecz organizacji pozarządowych. O werbunku obiektów dobroczynności opowiemy w następnej anegdocie”.

Antydowcip wyróżnia często kampanijność, powtarzalność danego motywu. W danym przypadku w tym celu wykorzystano trawestację biblijnej Księgi Koheleeta (3.5). „Wszystko ma swój

czas: jest czas rozrzucania kamieni i czas ich zbierania. A teraz nadszedł nasz czas – postanowiła FSB”. Dowcip pojawił się także w wersji: „MI6... jest czas rozrzucania kamieni. FSB... i czas ich zbierania”.

Na marginesie należy dodać, że antydowcip uderza nie tylko w oponentów Federalnej Służby Bezpieczeństwa: „Wiktor Suworow spotkał się w Londynie z Litwinienką<sup>20</sup>, przyjacielem Bieriezowskiego. Po spotkaniu zakomunikował, że pisze nową powieść *Lodołamacz-3*. Jej akcja rozpoczyna się 22 czerwca 1941 roku, kiedy lotnictwo NKWD zbombardowało miasta na zachodzie ZSRR” (2006). Antydowcip jest także wymierzony we wszystkich polityków uznanych za przeciwników obecnego reżimu w Rosji: „[Prezydent Gruzji, Micheil] Saakaszwili rozmawia w kawiarni z Bieriezowskim: Juszczenko, Litwinienko, teraz mnie mdli po tej twojej herbacie” (2009). Adresowany jest tak do wewnętrznego, jak i zagranicznego odbiorcy. Często odwołuje się do starych sowieckich resentymentów: „Wiktor Juszczenko potępił Józefa Stalina i przyznał Stepanowi Banderze tytuł Bohatera Ukrainy. Ciekawe, czym się będzie zajmował następny prezydent Ukrainy?” (dowcip pojawił się w okresie kampanii wyborczej na Ukrainie w 2010 roku). Prezentuje też zasadniczo odmienny obraz rzeczywistości niż ten w dowcipie spontanicznym, bowiem dezinformuje, manipulując: „Ługowoj został wymieniony na Bieriezowskiego. Obaj przyznali się do zabójstwa Litwinienki” (2007)<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Aleksandr Litwinienko był oficerem FSB, łącznikiem tej służby z Radą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. W latach 1996–1997 zastępcą sekretarza Rady był oligarcha Borys Bieriezowski. Kiedy Bieriezowski popadł w niełaskę, Litwinienko został oskarżony o nadużycie władzy, bicie przesłuchiowanych oraz kradzież materiałów wybuchowych. W 2000 roku zbiegł do Wielkiej Brytanii. W 2006 roku został otruty. Do otrucia Litwinienki użyto radioaktywnego polonu, który dodano do herbaty.

Wiktor Suworow, wł. Władimir Riezun – pisarz, były oficer wywiadu wojskowego GRU ZSRR, w 1978 r. zbiegł do Wielkiej Brytanii; autor m.in. książki *Lodołamacz*, w której dowodzi, że Stalin planował zaatakowanie Niemiec.

<sup>21</sup> Andriej Ługowoj – eksfunkcjonariusz FSB, współpracował z Litwinienką. Podejrzewany przez brytyjskie organy ścigania o udział w otruciu Litwinienki. Obecnie – deputowany Dumy Państwowej.

Zazwyczaj nie jest to żart zbyt wyrafinowany, bardzo często jest „koszarowo-kłozetowy”. „Nawalny pojechał do Petersburga na mityng. Przyszedł, zobaczył i ... nawalił”. Inny, jeszcze bardziej czytelny przykład: „Seks bywa tradycyjny, oralny, analny i Nawalny” (2011)<sup>22</sup>. Można się zastanawiać, czy tego rodzaju kawały są zabawne. Nie spełniają bowiem głównej funkcji tej formy komunikacji, jaką jest wywołanie śmiechu, co z kolei wymaga akceptacji ze strony odbiorcy i stosowania tego samego kodu socjokulturowego.

Najogólniej rzecz ujmując, antydowcip podszywa się pod spontaniczny kawał. O ile ten ostatni demitologizuje oficjalne stereotypy, to antydowcip – przeciwnie – w sposób sztuczny wykorzystuje stereotyp narzucony odgórnie. Jest to humor niewybredny, uprawiany cudzym kosztem i mało elegancki.

### **3. Obraz zbiorowy oficera FSB w zwierciadle dowcipu**

W latach dziewięćdziesiątych prestiż Federalnej Służby Bezpieczeństwa (i całego sektora bezpieczeństwa Rosji) upadł. Uwarunkowało to wiele czynników zarówno po stronie FSB, jak i otoczenia służby (przede wszystkim bezprecedensowej wolności mediów). Media niemal codziennie donosiły o udziale funkcjonariuszy w porachunkach mafijnych, ściąganiu haraczy, przemyśle narkotyków i materiałów radioaktywnych, nadużyciach i bestialstwach popełnionych podczas kampanii ceczeńskiej. Zapowiedziane przez Władimira Putina zaprowadzenie porządku (po dekadzie Borysa Jelcyna, która była postrzegana jako okres permanentnego chaosu), znamionowało w świadomości społecznej powrót państwa, a w zamiarze Kremla – miało legitymizować jego wzmocnione instytucje bezpieczeństwa. Służył temu m.in. uruchomiony w 2001 roku polityczny mit czekistowski. Federalna Służba Bezpieczeństwa i pozostałe służby specjalne zostały

<sup>22</sup> Aleksiej Nawalny – jeden z liderów opozycji antysystemowej, bloger tropiący nadużycia władz.



uwrażliwione na sprawy wizerunkowe<sup>23</sup>. Świadczą o tym kwestionariusze badań opinii publicznej. W badaniu pracowni badań socjologicznych FOM z 2005 roku pytano np. respondentów o ocenę profesjonalizmu funkcjonariuszy Federalnej Służby Bezpieczeństwa, ich kompetencji, poziomu wykształcenia, umiejętności nawiązywania kontaktów, patriotyzmu, poświęcenia, odpowiedzialności itp. Analiza dowcipu pokazuje, że nie poddaje się on socjotechnicznym zabiegom, uwypukla cechy przeciwstawne do nagłaśnianych w mediach.

Socjokulturowy i psychologiczny profil funkcjonariusza FSB w zwierciadle humoru jest niekorzystny. Funkcjonariusze tej służby są:

- **grubiańscy i nieokrzesani**

„Kim jesteście, siłowikami?

– Nie, słabowikami, ale po mordzie możemy dać!”;

- **wulgarni**

„Na przystanku tramwajowym stoją dwie dziewczyny i dwóch chłopaków. Jedna z dziewczyn mówi:

– Ja ich znam. Oni są z MGIMO.

Druga na to: Nie, z Akademii FSB.

Wywiązuje się sprzeczka, dziewczyny postanowiły ich zapytać wprost:

– Czy wy jesteście z MGIMO?

– Z CHU@MO – brzmi odpowiedź.

Druga triumfuje: – Przecież mówiłam, że z Akademii!”;

- **niekompetentni, słabo wykształceni**

<sup>23</sup> Zob. artykuł szefa grupy do kontaktów zewnętrznych zarządu FSB obwodu woroneskiego: Большунов П.Ю., PR в ФСБ ([regionpr.ru/page70.html](http://regionpr.ru/page70.html) – dostęp 3.02.2014).

„- Od razu widać, że to człowiek wykształcony, kompetentny!  
Ani jednego błędu ortograficznego, ani jednego wulgaryzmu.  
- A co pan czyta, towarzyszu majorze?  
- Donos”;

- **podejrzliwi:** podejrzewają także siebie nawzajem

„Dwaj funkcjonariusze rozmawiają w pociągu, chwając się, ile zarobili na boku. W pewnym momencie jeden z nich mówi:

- Poczekaj, muszę zmienić kasetę.

Drugi na to:

- Spokojnie, dam ci przegrać”

oraz członków własnej rodziny

„Syn kapitana FSB opowiada, że tematem lekcji były fikusy.

- Nie fikusy, tylko sufiksy - poprawia ojciec.

- Znowu mi do piórnika pluskwę wstawiłeś? - pyta syn”;

- **niezdyscyplinowani**

„Szef pyta śledczego, który prowadził sprawę „odwróconych” z MSW:

- Skoro już wcześniej miałeś dowody ich winy, to czemu od razu ich nie aresztowałeś?

- Zbierałem materiał do kilku numerów dziennika *Moskowskij Komsomolec*. Tam nieźle płacą”;

- **cechuje ich brak ludzkich odruchów, stosują prawo dżungli**

„Trzech rozbitków na samotnej wyspie, Amerykanina, Niemca i Rosjanina, schwytali tubylcy. - Jeśli uda wam się nas czymś zadziwić, to was wypuścimy, jeśli nie - zjemy.

Amerykanin mówi: komputer. Tubylcy odeszli na bok, poszeptali, poszeptali. Wrócili i mówią:

- Wiemy. To takie coś z monitorem i klawiaturą.

I zjedli Amerykanina.

Niemiec mówi: komórka. Tubylcy odeszli na bok, poszeptali, poszeptali. Wrócili i mówią:

- Wiemy. To takie coś z guzikami. Naciśniesz i rozmawiasz z innym człowiekiem.

I zjedli Niemca.

Rosjanin mówi: FSB. Tubylcy odeszli na bok, poszeptali, poszeptali. Wrócili i mówią:

- Nie wiemy. Idź w pokoju, ale objaśnij nam, co to jest FSB.

Rosjanin na to: - A co tu objaśniać. To takie same gadziny jak wy. Odejdą na bok, poszeptają, poszeptają i nie ma człowieka!";

- **skryminalizowani**

„FSB przekroczyła plany inwigilacji zorganizowanych grup przestępczych. W chwili obecnej istnieje 15 grup, w 100% złożonych z oficerów operacyjnych FSB”.

Albo:

„- Coś takiego - powiedział czekista, przeszukując kieszenie drogiej marynarki trupa i wyciągając z niej jedynie dokumenty. - Myślałem, że to de Ribaska. [Aluzja do nazwiska oligarchy Olega Deripaski]. A to jakiś cienki de Ribas. I nawet nazwisko się nie zgadza”;

- **są skorumpowani, nadużywają stanowisk dla własnych korzyści.**

„Ogłoszenie: Za umiarkowaną opłatą FSB załatwi azyl polityczny w Izraelu, USA i UE. Cena do negocjacji. Zamiast opłaty możliwa konfiskata mienia”. Albo: „W CIA już całkiem pogłupieli. Szefowi Północnokaukaskiego Zarządu FSB zaproponowali 100 tys. euro za szpiegostwo! Ma więcej na utrzymanie bojowników kaukaskich na dzień!”.

Należy zauważyć, że korupcja, nadużywanie stanowisk, skryminalizowanie mają w dowcipie największy rezonans. Cechują one zwłaszcza generalicję, którą przedstawiono w jeszcze gorszym świetle.

- Generalicja żyje ponad stan.

„Miliony dolarów i euro, dacza w Europie, penthouse w USA, jacht i drogie panienki. Czegóż jeszcze potrzeba generałowi FSB na starość?

– By go za to nie posadzili”.

- Jest bezkarna.

„W Moskwie na Sadowej zderzyły się mercedes-600 generała MSW i lexus-470 generała FSB. Sprawcą wypadku okazał się wóz inspekcji drogowej, przybyłej na miejsce wypadku”.

- Generałowie są wpływowi.

„Powiedz mi, kim jest twój przyjaciel, a powiem ci, kim jesteś!

– Mój przyjaciel to generał pułkownik FSB.

– Szczęściar!”

Dowcip pokazuje ponadto czytelny układ zależności między generalicją a Kremlm.

„Dyrektor FSB melduje Putinowi:

– Władimirze Władimirowiczu, nieznanymi sprawcy podjęli próbę zamachu na Czubajsa. Próba była nieudana, sprawcy uciekli. Jakie będą rozkazy?

– Nieznanych sprawców zwolnić, operację powtórzyć!”.

Karykaturalny wizerunek funkcjonariusza budowany jest na tzw. świadomości potocznej, bazującej na zewnętrznych, publicznie dostępnych faktach. Trudno na tej podstawie wnioskować na temat sytuacji w służbie.

Za taki sygnał można jednak uznać dowcip:

„Dobrzy ludzie, pomóżcie. My **nietutejsi**, my z Łubianki. Kierownictwo poleciło nam wpuszczać do sieci patriotyczne dowcipy. Wymyśliliśmy dwa, więcej nie jesteśmy w stanie. A kierownictwo nam wcale nie pomaga, przez cały dzień pracuje na boku, prywatnie ochrania salony meblowe. Pomóżcie, Ojczyzna wam tego nie zapomni. Sierżanci 125 PR-dywizjonu im. Czerwonego Sztandaru FSB”.

Staje się on zrozumiały w kontekście rywalizacji między funkcjonariuszami moskiewskimi i przeniesionymi do centrali z regionalnych zarządów FSB. Specjalizujący się w tematyce służb specjalnych rosyjski dziennikarz Andriej Sołdatow twierdzi, że nie dorównują oni pod względem poziomu kompetencji i horyzontu intelektualnego rodowitym moskwianom i są obiektem ich żartów. Te braki kompensują lizusostwem i nadgorliwością<sup>24</sup>.

Generalnie rzecz ujmując, wyłaniający się z portalu anekdot.ru obraz funkcjonariuszy służby się nie zmienia, zmieniają się natomiast jej *entourage* i możliwości operacyjne. Jest to obraz niekorzystny. Kwestionowane są kompetencje i skuteczność pracownika FSB. Obraz ten jest zbieżny z wizerunkiem wyłaniającym się z forów internetowych, gdzie funkcjonariusze są określani pejoratywnie, jako: кровавая гбня, гбники, гэбэшники, фэбсы, фээсбэшники, гопня, гопники<sup>25</sup>. Cytowany wyżej Paweł Bolszunow ubolewa, że zaprzepaszcza to wysiłki PR-owskie FSB, zaś wizerunek tej instytucji jest istotny z punktu widzenia potencjalnych kandydatów do służby, a także obywateli skłonnych do współpracy z oficerami operacyjnymi FSB<sup>26</sup>. Krytyczna opinia

<sup>24</sup> Силовики России: опора или угроза? <http://cripo.com.ua>, dostęp 27.01.2014.

<sup>25</sup> Krwawa безпека, ubole, ubecy, kmioty, dresy, dresiarze.

<sup>26</sup> Большунов П.Ю.: PR в ФСБ ([regionpr.ru/page70.html](http://regionpr.ru/page70.html) – dostęp 3.02.2014). Bolszunow przytacza m.in. rezultaty badania z 2005 roku, w którym respondenci odpowiadali na pytanie, czy Federalna Służba Bezpieczeństwa może zwalczyć terroryzm w Rosji. 41% respondentów odpowiedziało, że *może, ale nie chce*, 30%

publiczna, jak się wydaje, uwarunkowała zaprzestanie propagandy czekistowskiej. Stało się to zauważalne pod koniec drugiej kadencji Putina, kiedy określenie „czekista” znikło z oficjalnych wypowiedzi równie szybko, jak się pojawiło. Potwierdza to zarazem trudności ze zmianą zakorzenionych w świadomości społecznej stereotypów, co jest procesem złożonym, długotrwałym. Kreowane odgórnie mity polityczne muszą ponadto trafić na podatny grunt.

– *chce, ale nie może*. Z kolei na pytanie: *Czy FSB jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo swoich informatorów?* 27% odpowiedziało twierdząco, 60% – negatywnie. Odpowiada to, jego zdaniem, opinii uczestników forów internetowych, których cytuje, a którzy twierdzą, że życie informatora nie jest warte złamanego grosza.

### III. DOWCIP SIECIOWY JAKO INSTRUMENT WALKI INFORMACYJNEJ

#### 1. Polaryzacja opinii publicznej w Runecie

Jak pokazuje analiza, rosyjski dowcip polityczny dynamicznie się rozwija: stale pojawiają się nowe wątki, nowi bohaterowie i nowe serie. Zaprezentowaną próbę dowcipów na temat Federalnej Służby Bezpieczeństwa z portalu anekdot.ru traktuję jako przykład modelowy. FSB jest wdzięcznym tematem dowcipów z wielu powodów: jest to instytucja stanowiąca filar władzy Putina, hermetyczna, a przez to budząca szczególne zainteresowanie społeczeństwa. Jej wizerunek w internecie jest zapewne pod szczególnym nadzorem tej służby.

Pod względem wielu parametrów dzisiejsze anegdoty rosyjskie różnią się od wcześniejszych. Wyróżnia je przede wszystkim lapidarność (są często utrzymane w stylu oficjalnych komunikatów, reklam, kroniki kryminalnej, ogłoszenia). Taką formę wymusza nowy sposób ich rozpowszechniania: są powielane przy użyciu technologii internetowych (linku, materiałów audio i wideo) i replikowane poprzez platformy mediów społecznościowych, blogi, fora internetowe itp. Dowcip sieciowy utracił wiele cech definicyjnych, wiele jednak zachował. Przede wszystkim pozostaje poza oficjalną kontrolą, nadal jest anonimowy, a jako wytwór kultury i świadomości masowej łatwo przenika do opinii publicznej. Podejmuje kwestie drażliwe, zachowując przy tym cechę opozycyjności, jest bowiem budowany na zderzeniu dwóch interpretacji wydarzeń i faktów: oficjalnej i potocznej. Krytykując oficjalną propagandę, wyraża tzw. obiegową opinię publiczną. Krytyczna analiza materiału źródłowego wyraźnie wskazuje, że jest to opinia spolaryzowana – mimo ewidentnych prób jej skorygowania.

## 2. Dowcip w teorii i praktyce wojen informacyjnych

Wymienione cechy dowcipu powodują zainteresowanie nim ze strony teoretyków wojen informacyjnych<sup>27</sup>. Ta dziedzina wiedzy przeżywa dziś w Rosji burzliwy rozwój. Powszechne jest przekonanie, że metodami wojny informacyjnej, która obecnie przeniosła się do sieci, doprowadzono do tzw. kolorowych rewolucji, zdestabilizowano Bliski Wschód itp. Z drugiej strony teoretycy podkreślają, że nowe technologie informacyjne i internet jako potężny środek komunikacji masowej otwierają nowe możliwości oddziaływania sieciowego. Zainteresowanie to jest zbieżne z polityką państwa, co znajduje m.in. wyraz w rozwoju sieci szkolnictwa i placówek naukowo-badawczych w zakresie tej problematyki. Dziś przedmiot „wojny informacyjne i sieciowe” znalazł się nie tylko w programach kształcenia dyplomatów MGIMO, Akademii Dyplomatycznej MSZ FR, ale także w programach uniwersyteckich na kierunku politologia, filozofia i socjologia.

Spektakularnym przykładem naukowego zainteresowania tą problematyką są badania specjalisty do spraw komunikacji sieciowej i blogosfery, b. szefa katedry socjologii i politologii Instytutu im. Plechanowa w Moskwie Władimira Burnatowa<sup>28</sup>. W 2011 roku za-

<sup>27</sup> Zob. np. prace oficera FSB Andrieja Manojło na temat zarządzania operacjami psychologicznymi podczas tzw. kolorowych rewolucji. Bibliografia prac zob. <http://andreymanoylo.vov.ru/biografia.html>, a także prace prof. Akademii Dyplomatycznej MSZ FR Igora Panarina: „Информационная война и Третий Рим”, „Информационная война и дипломатия”, „Первая информационная война. Развал СССР”, „Информационно-психологическое обеспечение национальной безопасности России”, „Вторая мировая информационная война – война против России” i in. („Wojna informacyjna i Trzeci Rzym”, „Wojna informacyjna i dyplomacja”, „Pierwsza wojna informacyjna. Rozpad ZSRR”, „Informacyjno-psychologiczne zabezpieczenie bezpieczeństwa narodowego Rosji”, „Druga światowa wojna informacyjna – wojna przeciwko Rosji”).

<sup>28</sup> Władimir Burnatow (ur. 1981) – obecnie deputowany z mandatu Jednej Rosji, był m.in. współautorem projektu ustawy o agentach zagranicznych, wymierzonej w organizację pozarządowe. Wiceprzewodniczący Rady do spraw Pracy z Blogosferą, którą powołano przy prezydium Jednej Rosji (przewodniczącym tej rady jest Rusłan Gattarow, senator, inicjator nagłośnionego w 2013 roku projektu Koncepcji cyberbezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej). Przez



proponował on swoim studentom eksperyment w sieci polegający na przekształceniu poetyckiego dowcipu Jurija Włodowa „Прошла зима, настало лето. Спасибо партии за это”<sup>29</sup>. Mieli improwizować, dobierając rymy do zakończenia: „Спасибо Путину за это”<sup>30</sup>. Wynik eksperymentu badającego możliwość mobilizacji zwolenników Putina w sieci przeszedł wszelkie oczekiwania: hashtag #спасибопутинузаэто w ciągu kilku godzin zajął pierwsze miejsce w światowym rankingu Twittera. Mobilizuje zresztą do dziś, tyle że... przeciwników Kremla. Obecnie na podstawie twitów z tym hashtagiem można analizować wszelkie problemy dzisiejszej Rosji.

Dowcip sieciowy, zdolny do samoreplikacji, specjaliści w zakresie komunikacji politycznej traktują (podobnie jak pogłoskę czy przeciek kontrolowany) jako instrument kampanii i walk informacyjnych, które w zależności od zastosowanej strategii przyjmują postać propagandy (strategia przekonywania) bądź PR (strategia budowania zaufania)<sup>31</sup>. Jako rodzaj nieformalnej komunikacji ze społeczeństwem jest wyjątkowo dogodnym instrumentem budowania i korygowania opinii publicznej, tj. odwracania jej wektorów. Umożliwia bowiem reakcję w niekonwencjonalnej formie, w dodatku – błyskawiczną. Potwierdzałyby to dowcip powstały w odpowiedzi na doniesienia polskich mediów o możli-

wiele lat Burnatow był wiceprzewodniczącym sztabu Młodej Gwardii Jednej Rosji. Specjalizuje się w zakresie kultury informacyjnej (praca doktorska) i technologii komunikacji sieciowej. W 2011 roku wydał książkę na temat roli komunikacji internetowej w dobie tzw. kolorowych rewolucji. Z katedry socjologii i politologii Instytutu im. Plechanowa zwolnił się po tym, jak wykryto, że jego praca doktorska stanowi plagiat. Skandalista. Znany w Runecie jako BINCH (*burnatow, idi na ch...*). Taki przydomek zyskał po wielu akcjach w blogosferze, w tym sfingowanych. Na przykład, podczas pożarów lasów pod Moskwą w 2010 roku Burnatow, Gattarow i grupa aktywistów z Młodej Gwardii sfotografowała się, jak gasi pożar, który sama spowodowała.

<sup>29</sup> Minęła zima, nastało lato, dziękujemy partii za to.

<sup>30</sup> Dziękujemy Putinowi za to.

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat pisze ukraiński specjalista w zakresie wojen informacyjnych G. Рoczерсов. Zob. np. Г.Г. Почепцов, Информационные войны. Анализ анекдотов (s. 181-183) ([telecomlaw.ru/studyguides/Pochepsow-inwars.pdf](http://telecomlaw.ru/studyguides/Pochepsow-inwars.pdf) – dostęp 15.02.2014).

wym „rosyjskim śladzie” w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

„Nie ulega wątpliwości, że czekiści zabili 22 tys. Polaków w Katyniu – na naszym terytorium, przy tak zorganizowanym systemie represyjnym nie wymagało to szczególnego wysiłku. Jest prawdopodobne, że sprowokowali katastrofę samolotu z kierownictwem RP na pokładzie: na naszym terytorium, przy naszej technologii i wyposażeniu to nietrudne. Ale jak udało im się doprowadzić do wybuchu wulkanu na Islandii, by zepsuć Polakom pogrzeb prezydenta – to pozostanie zagadką”.

Warto zwrócić uwagę, że na portal anekdot.ru nadesłano go w dniu 18 kwietnia 2010 roku.

### **3. Rosyjskie służby specjalne a sieciowe wojny informacyjne**

Czy Federalna Służba Bezpieczeństwa wykorzystuje dowcip do celów PR? Niewątpliwie tak, podobnie jak pozostałe rosyjskie służby specjalne. Ze względu na specyfikę działalności i ograniczenia informacyjne jest to rodzaj kryptoreklamy, podobnie jak sponsorowanie filmów, książek, komiksów czy gier komputerowych, w których FSB jest głównym bohaterem.

Można się jedynie zastanawiać nad skutecznością tego rodzaju działań. W każdym razie natężona kampania wizerunkowa rozpoczęta w 2001 roku nie zmieniła stereotypu czekisty. Zaprezentowany dowcip utrwalił stereotyp zastany, będący spuścizną KGB. Nie zmienia to faktu, że takie próby są i będą podejmowane. Tego rodzaju eksperymenty mają na celu uatrakcyjnienie oficjalnej propagandy oraz poszerzenie kanałów jej oddziaływania. Nie ulega też wątpliwości, że FSB uczestniczy w sieciowych wojnach informacyjnych. I chodzi tu nie tyle o „humorystyczne kompetencje” funkcjonariuszy, ile o wsparcie analityczne kampanii informacyjnych. Wymagają one bowiem zaplanowania, tj. szczegółowej analizy,

oceny sytuacji, określenia celów, adresata, wykonawcy/ów, wyboru technik czy na koniec – oceny skuteczności kampanii.

Z inicjatywy tej służby znowelizowano wiele przepisów prawnych umożliwiających jej nadzór nad internetem. Prawnie uregulowano system dostępu do serwerów (SORM-1, SORM-2 i SORM-3), który nakłada na ich operatorów obowiązek udostępnienia Federalnej Służbie Bezpieczeństwa wszelkich informacji i treści<sup>32</sup>. W tym kontekście należy także interpretować znowelizowane przepisy ustaw antyekstremistycznej i antyterrorystycznej, a także nowelizację ustawy o informacji, technologiach informacyjnych i ochronie informacji z 2012 roku. Dodany w 2013 roku art. 15-1 wprowadza rejestr portali i stron w internecie oraz adresów sieciowych zawierających informacje, których rozpowszechnianie jest w Federacji Rosyjskiej zakazane. Centralny rejestr prowadzony przez Roskomnadzor uzupełniają wszystkie rosyjskie służby specjalne, przy czym niektóre z nich mają w tym zakresie problemy, np. natury kadrowej. Świadczyłyby o tym ogłoszony przez Federalną Służbę Ochrony przetarg na profesjonalny outsorsingowy monitoring źródeł otwartych, w tym internetowych<sup>33</sup>.

Sama Federalna Służba Bezpieczeństwa, jak należy sądzić, nie ma problemu z infiltracją stron zarejestrowanych w domenach cyrylickich (.ru, .rf, .su).

Obecnie Rosja, wzorem Chin, próbuje „przywiązać” do terytorium Federacji Rosyjskiej najbardziej popularne serwisy globalne

<sup>32</sup> Zob. np. art. 15 ustawy o Federalnej Służbie Bezpieczeństwa z 22 lutego 1995 roku, który stanowi m.in.: „Osoby fizyczne i prawne w Federacji Rosyjskiej świadczące usługi pocztowe, telekomunikacyjne wszelkiego rodzaju, w tym z wykorzystaniem systemów łączności telekodowej, tajnej i satelitarnej, są zobowiązane do zainstalowania w aparaturze na wniosek organów Federalnej Służby Bezpieczeństwa dodatkowego wyposażenia sprzętowego oraz oprogramowania, a także stworzenia innych warunków niezbędnych do prowadzenia przez organy służby bezpieczeństwa działań operacyjnych i technicznych”.

<sup>33</sup> РИА Новости <http://ria.ru/society/20130809/955421910.html#ixzz2l5qtPkKH>

(Google, Yahoo, Gmail czy Facebook). Coraz częściej słyhać suges-  
tie, że może ustawowo zobowiązać je do hostingu w domenach  
cyrylickich. Podlegałyby wówczas rosyjskim regulacjom anty-  
terrorystycznym, antyekstremistycznym, a także dotyczącym  
działań operacyjno-rozpoznawczych, tj. musiałyby być udostęp-  
niane dla systemu SORM-2. Do takiego scenariusza przygotowują  
opinię publiczną także przedstawiciele Federalnej Służby Bezpie-  
czeństwa<sup>34</sup>.

Część obserwowanych inicjatyw można interpretować jako pró-  
by przeformatowania rosyjskiej przestrzeni *on-line*. Od dawna  
wiadomo, że portale i sieciowe grupy dyskusyjne w Runecie są  
obiektem zorganizowanego działania<sup>35</sup>. W ostatnim czasie nie  
jest to nawet szczególnie ukrywane. Na początku 2012 roku  
jednostka wojskowa nr 54939 (czyli Służba Wywiadu Zagra-  
nicznego Federacji Rosyjskiej) przeprowadziła trzy zamknię-  
te przetargi na oprogramowanie do „wsparcia informacyjne-  
go przedsięwzięć według określonych scenariuszy wpływu na  
określone audytorium sieci społecznościowych”. Oprogramo-  
wanie miałoby się składać z trzech modułów: „Disput”, „Moni-  
tor-3” i „Sztorm-12”. „Disput” ma odpowiadać za „badanie proce-  
sów mobilizacji grup i ośrodków rozpowszechniania informacji  
w sieciach rozległych”, „Monitor-3” – „za opracowanie metod  
organizacji i zarządzania w internecie grupą zaangażowanych  
ekspertów”, zaś „Sztorm-12” – za samo upowszechnianie infor-

<sup>34</sup> Świadczą o tym towarzyszące „arabskiej wiośnie” ostrzeżenia sekretarza  
Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołaja Patruszewa, że Skype,  
Gmail i Hotmail mogą być w Rosji zakazane, a także wypowiedź Aleksandra  
Andriejczkina z kierownictwa Federalnej Służby Bezpieczeństwa, który  
stwierdził, że FSB jest zaniepokojona rosnącą popularnością zachodnich  
usług internetowych w Rosji. Zapowiedział on, że „jeśli serwisy Gmail,  
Hotmail czy Skype nie zostaną poddane ścisłej kontroli, mogą się stać poważnym  
zagrożeniem dla bezpieczeństwa Rosji. Mogą być np. wykorzystane przez za-  
graniczne organizacje ekstremistów” (AFP, 8.04.2011).

<sup>35</sup> Zob. np. Анна Полянская, Андрей Кривов, Иван Ломко, „Виртуальное око  
старшего брата. Попытка исследования” (2003) – royallib.ru, gramoty.com;  
„Цепные собаки зоны Ру”, *Новая газета*, 23.10.2009; „Где живут тролли.  
И кто их кормит”. *Новая газета*, 7.09.2013.

macji. Co ciekawe, informację tę powieliła rządowa *Rossijskaja Gazeta*, dodając, że wpływy medialne będą urzeczywistniane za pomocą „istniejących rejestrów użytkowników sieci” oraz net botów. Ujawniła ponadto, że zwycięzcą wszystkich trzech przetargów okazała się firma Iteranet, którą kieruje były wicedyrektor Instytutu Kryptografii, Łączności i Informatyki Akademii FSB Igor Mackiewicz<sup>36</sup>.

#### **4. Rozpoznawalność antydowcipu, agitacji, propagandy i kontrpropagandy**

Czy sztuczny dowcip sieciowy, mający na celu skorygowanie opinii publicznej jest rozpoznawalny? Rosyjscy internauci nie mają z tym problemów, o czym świadczy choćby seria kawałów na temat „125 PR-Dywidzji FSB im. Czerwonego Sztandaru”. Piętnują (także na forum portali anekdot.ru) przejawy zbiorowego zakłamania, jak w przypadku blogerów Młodej Gwardii Jednej Rosji, czy próby powrotu do patetycznego radzieckiego patriotyzmu (stąd nazwa: „dowcip patriotyczny”). Ostrzegają, że portal jest zainfekowany: „Po przeczytaniu ostatnich dowcipów proponuję zmienić nazwę na humor.auuu”. Wskazują, że nieśmieszne, niedolne „żarty z rodzaju anegdot.fu” są przekierowywane na różne fora internetowe. O rozpoznawalności tych dowcipów dobitnie świadczy ich krytyczno-prześmiewcza analiza na ukraińskim portalu „Moja chata z kraja”<sup>37</sup>. Anonimowy autor przeanalizował 20 niewybrednych żartów antyukraińskich z jednego dnia, opatrząc je ironicznym komentarzem. Dowcipy te ocenił jako rodzaj broni w obecnej wojnie informacyjnej przeciwko Ukrainie, prowadzonej z inspiracji Kremla przy pomocy „brygady podwykonawców FSB”.

<sup>36</sup> <http://www.zakupkihelp.ru/archives/2493>; <http://www.rg.ru/2012/08/27/svr-anons.html>

<sup>37</sup> Тупой анекдот – дерьмовое оружие. Один день информационной войны против Украины, 25.11.2013 (hata.do.am – dostęp 6.02.2014).

## 4.1. Na płaszczyźnie językowej

Na płaszczyźnie językowej wyznacznikiem antydowcipu jest niski poziom kultury języka. Chętnie operuje pojęciami-kluczami, np. „agent wpływu USA”, „piąta kolumna”, „rusofob”. Najogólniej rzecz ujmując, jest to język emocjonalny, język nienawiści. Liczne niecenzuralne wulgaryzmy i epitety, takie jak: „pederasta” (wraz z przekształceniami typu „liberasta”), gnida, wesz, sprowadzają go do poziomu koszarowego.

Antydowcip wykorzystuje ponadto specyficzny żargon oficerów FSB (контора – firma; оборотень в погонах – przekręcony; джопр – dyżurny oficer operacyjny; наружка – obserwacja (ogon); стукач – konfident (ucho); явки – kontakty).

Na marginesie można dodać, że słowa ze slangu funkcjonariuszy są silnie obecne w języku prezydenta Putina, który może być traktowany jako modelowy.

## 4.2. Na płaszczyźnie treści

Antydowcip podejmuje tematy aktualne z punktu widzenia władz. Selektywnie dobrane wątki dają fałszywy obraz faktów i zdarzeń, często odwracają uwagę od ich istoty. Uderza stronniczość i tendencyjność interpretacji wydarzeń. Wyraźny jest kult Putina jako przywódcy, obrońcy, „zbawiciela” Rosji. Obraz świata jest uproszczony, przedstawiony w czarno-białych barwach (czarny jest diaboliczny Zachód, biała – Rosja).

Obraz Rosjanina patrioty jest przeciwstawiony obrazowi opoenta (przedstawiciela „ciemnej masy”). Wizerunek przeciwnika ideowego jest wyraźny, nierozmyty, pozbawiony empatii. Jest on dyskredytowany nie tylko ideowo, ale i estetycznie.

„- Jest pan obywatelem USA – powiedział czekista, patrząc na starą pejsatą gnidę w kapeluszu. – To się świetnie składa: zawsze

chciałem sprawdzić, czy Amerykanie rzeczywiście przed śmiercią histerycznie wrzeszczą: *No-o-o-o*. Osobiście tak nie uważam.

Czekista miał rację. Amerykanie przed śmiercią wydają całkiem inne dźwięki. I zapachy”.

Na tle oponenta/wroga uwypukla się własne możliwości i przymioty, np. spryt: „Chodorkowskiego uwolniono w Dniu Czekisty. Teraz do śmierci będzie musiał świętować ten dzień”.

### **4.3. Na płaszczyźnie funkcjonalnej**

Badacze dowcipu wymieniają na ogół jego trzy główne funkcje:

- (1) informacyjną (zwłaszcza w przypadku braku informacji),
- (2) rozrywkową i
- (3) obronną (broni przed oficjalnym kłamstwem).

Antydowcip natomiast pełni funkcję dyskredytacyjną (opponenta, przeciwnika) i akredytacyjną (inspiratora). Przekłada się to na jego rolę wizerunkową (PR) oraz agitacyjną i propagandową. W rezultacie taki dowcip obarczony jest wszystkimi funkcjami propagandy (białej, szarej i czarnej), takimi jak: manipulacja, dezinformacja, prowokacja czy zastraszanie. Dla przykładu: „Relacje Rosji i Ameryki poprawiły się po 11 września. Relacje Rosji i Polski – po katastrofie prezydenckiego samolotu. Relacje Rosji i Japonii – po trzęsieniu ziemi i tsunami. Strach pomyśleć, co zrobi FSB, by poprawić stosunki z Łotwą!” (2011).

Antydowcip cechuje kampanijność. Lawiny anegdot pojawiają się w istotnych z punktu widzenia Kremla momentach, stanowiąc wsparcie propagandowe działań władz (np. kampanie antyukraińskie w czasie kryzysów w relacjach Rosja-Ukraina, antyamerykańskie w czasie wojny w Iraku, antygruzińskie podczas wojny z Gruzją).

Istotna jest analiza stereotypu wyłaniającego się z dowcipu. O ile dowcip spontaniczny walczy z oficjalnymi stereotypami, demitologizuje je, o tyle w dowcipie reaktywnym, sztucznym, wykorzystuje się stereotyp narzucony. Obecnie np. jest ogrywany stereotyp „Gejropy”, co znalazło odzwierciedlenie w dowcipie na temat Euromajdanu. „Czy Ukraińcy nie pospieszyli się z integracją z Europą? Powinni byli najpierw wejść do klubu gejowskiego, spróbować! A może by się im nie spodobało?” (2014). Jest to najwyraźniej stary dowcip z 2005 roku („- Czy popiera pan pomarańczową rewolucję? - A czy ja jestem pederastą?”) zmodyfikowany do nowych potrzeb propagandowych Kremla.

Analizując ten rodzaj wypowiedzi na płaszczyźnie funkcjonalnej warto też zadać sobie pytanie, kto jest zainteresowany proponowaną interpretacją wydarzeń, komu to przynosi korzyści informacyjne, a komu szkodzi. Żarty rozpowszechniane tuż po wyjeździe Michaiła Chodorkowskiego z Rosji (koniec 2013) nie pozostawiają np. żadnych wątpliwości: „Operacja uplasowania Chodorkowskiego na Zachodzie powiodła się”.



#### IV. ZAKOŃCZENIE. NOWE TECHNOLOGIE, STARE CHWYTY PROPAGANDOWE

Zainicjowana jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych debata publiczna na temat polityki informacyjnej Rosji<sup>38</sup> w kolejnej dekadzie zaowocowała powrotem do działań, rozwijanych w czasach ZSRR. W rezultacie walka informacyjna, prowadzona obecnie w rosyjskojęzycznych sieciach, sprowadza się do bardziej lub mniej agresywnych batalii propagandowych. Nie poddający się ścisłej kontroli Ruset jest bowiem traktowany jako główny sektor „propagandy antykremlowskiej”.

Portal anekdot.ru – jako jeden z pierwszych kanałów komunikacji społecznościowej – stał się platformą testowania starych technik propagandowych przy użyciu nowych narzędzi informatycznych. W analizowanym przypadku miało to na celu korektę poglądów użytkowników sieci społecznościowych na temat Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Było to działanie nieskuteczne – ugruntowanych opinii nie udało się zmienić, nie wskrzeszono starego stereotypu czekistowskiego. W obecnych czasach czekizm nie przybrał formy symbolu, mitu politycznego czy nośnej idei.

Należy sądzić, że rosyjskim propagandystom dało to asumpt do dalszych badań i eksperymentów nad rozpowszechnianymi w sieci memami, fake’ami, plakatami, filmikami itp., które są dziś powszechnie stosowanymi technikami propagandowymi.

Omówiona problematyka stanowi zarazem przyczynek do charakterystyki relacji między oficjalną propagandą Kremla a opinią

<sup>38</sup> Po fiasku pierwszej operacji czeczeńskiej powołano specjalną komisję rządową, której polecono opracowanie nowego modelu informowania na temat kryzysu czeczeńskiego, który nazwano antymitem. Antymit miał być zwierciadlanym odbiciem głównych elementów „zachodniego wariantu mitu czeczeńskiego”. Cyt. za Почепцов, *op.cit.*, s. 82. Długą listę współczesnych zachodnich mitów (memów) antyrosyjskich znajdujemy np. w artykule „Информационная война против России”, zamieszczonym na portalu <http://ruxpert.ru> (dostęp 13.02.2014).

publiczną. Unaocznia, że proces kształtowania opinii jest skomplikowanym procesem długiego trwania. Wymaga nie tylko wysiłku organizacyjnego, ale także konceptualnego, w tym także poszukiwania nowych, atrakcyjnych technik propagandowych, dostosowanych do gustów i oczekiwań poszczególnych grup społeczeństwa.

**JOLANTA DARCZEWSKA**